
Ze skoków do Ursino : Niemcewicziana w Ameryce

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce
literatury polskiej 56/3, 207-216

1965

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

ZE SKOKÓW DO URSINO NIEMCEWICZIANA W AMERYCE

Opracował
MIECZYŚLAW BUDKA

W roku 1903, w okolicznościach dość niezwykłych, została odnaleziona (w Skokach, posiadłości rodzinnej Niemcewiczów) i przepisana spora wiązka korespondencji Juliana Ursyna Niemcewicza. W 1961 kopie tych listów trafiły do Ursino, domu nazwanego tak na cześć poety przez jego żonę i pasierbą, w miejscowości Elizabeth (stan New Jersey, USA), i tam są obecnie przechowywane. Listy Niemcewicza wraz z innymi dokumentami i notatkami odnalazła Lina Bögli (1858—1941), z pochodzenia Szwajcarka, nauczycielka i pisarka, przebywająca podówczas w majątku swoich długoletnich znajomych a zarazem pracodawców, hr. Szczanieckich, w Kwiatonowicach (Krakowskie). Lina Bögli przygotowywała w tym czasie amerykańskie wydanie swojej relacji z dziesięcioletniej podróży dookoła świata. Wcześniejsza, niemiecka wersja tej pracy zjednała autorce sławę jako teoretykowi wychowania oraz miano dzielnej kobiety¹.

Papiery i korespondencję Niemcewicza w języku angielskim i francuskim odnalazła Bögli w czasie odwiedzin w Skokach, będących wówczas własnością stryjecznego prawnuka poety, Jana Niemcewicza. O odkryciu tym dowiadujemy się z jej listów do przyjaciółki, Amerykanki dr Lidy Penfield. Z korespondencji Bögli wynika, że już wtedy doceniano wartość odnalezionych dokumentów i nawet wszczęto starania o ich publikację. Stało się to możliwe dopiero teraz, dzięki obecnej właścicielce Ursino².

Dokumenty te stanowią ważne źródło informacji o stosunkach Niemcewicza z rodziną oraz przyjaciółmi w Ameryce i za granicą, a także o jego korespondencji

¹ Zob. L. Bögli: *Forward*. Philadelphia 1904; *Vorwärts. Briefe von einer Reise um die Welt*. Frauenfeld 1907; *Immer vorwärts*. Frauenfeld 1915. Zob. także: E. Strub, *Lina Bögli. Ein reiches Frauenleben*. Zürich 1949.

² Pani Mary-Alice Kean — wdowa po kapitanie Johnie Keanie (1888—1949), zamieszkała w Ursino, domu rodzinnym swego męża. Rodzina Keanów mieszka w tym domu od r. 1811, kiedy prababka kapitana Keana, wdowa po Johnie Keanie (1754—1795), która w r. 1800 wyszła za mąż za Juliana Ursyna Niemcewicza, wprowadziła się do Ursino ze swym synem z pierwszego małżeństwa, Peterem Keanem. Dzięki przywiązaniu rodziny Keanów do Niemcewicza jego dokumenty gromadzono i przechowywano przez długie lata. Niniejsze materiały opublikowane są za uprzejmym przyzwoleniem pani Mary-Alice Kean.

z ważnymi osobistościami, związanymi z Wielką Emigracją w okresie jego ostatniego wygnania w Anglii i Francji. Wydobyto je z jednego z licznych schowków (o których przypominają nam pamiętniki Niemcewicza) i ocalono od zapomnienia, zanim „wichry i rabunki” dwu ostatnich wojen światowych przyniosły zagładę oryginałom.

Opublikowane dotychczas dwie wzmianki o materiałach niemcewiczowskich znalezionych w Skokach uzupełniają się nawzajem³. Relacja Aleksandra Kraushara zawiera wykaz niektórych dokumentów (zestawionych w porządku alfabetycznym) przepisanych przez Bögli i wyszczególnionych w niniejszym artykule. Nasza notatka, chociaż najświeższa, odnotowuje wcześniejsze, a może nawet najwcześniejsze rozeznanie wartości rękopisów obcojęzycznych w Skokach. Znamienne, że Kraushar, który ogłosił swoje prace już po wizycie Bögli, pisał: „pamiętki [...] z pietyzmem przechowują potomkowie [...]”⁴, gdy tymczasem Lina Bögli znalazła je w zaniedbanu i nie rozpoznane. Ocalił je przypadek i zainteresowanie polską literaturą tej niezwyklej kobiety.

FRAGMENTY LISTÓW LINY BÖGLI DO LIDY PENFIELD

1

Skoki / Brest-Litewski / Russia / 23 July 1903

I am still in Russia, as you see, and shall stay here until next month. I shall be glad to go back to the quiet and solitude of Kwiatonowice. It is true that Skoki is also a quiet country place, one of those old Lithuanian castles with a magnificent park around it but the country around is very flat and monotonous whilst Kwiatonowice is on a hill and commands a beautiful view on valleys, towns, villages, farms, etc. Moreover here I cannot enjoy my favorite sport walking, for we have a Russian garrison very near us: between Skoki and Brest-Litewski—and we cannot walk a hundred steps without running against some soldiers. Of course we can drive and we do it grandily, always four-in-hand, but I do love a solitary walk now and then and that is one thing that I cannot get. I must say there are plenty of other pleasures. We always have some nice people staying with us, we constantly receive and pay

³ L. Płoszewski, który interesował się szczególnie twórczością literacką Niemcewicza, zajął się wyłącznie notatkami poety w Skokach (zob. *Pierwsza redakcja „Śpiewów historycznych”* (z r. 1809). „Pamiętnik Literacki” 1916). A. Kraushar położył główny nacisk na listy Niemcewicza, chociaż wspominał także o innych memorabiliach (zob.: *Rylejew i Niemcewicz. W: Obrazy i wizerunki historyczne.* Warszawa 1906; *Autograf listu Jerzego Waszyngtona [...] do Juliana Ursyna Niemcewicza.* W: *Okruchy przeszłości.* Warszawa—Kraków 1913; *Pamiętki po Julianie Ursyn-Niemcewicz.* W: *Okruchy przeszłości.*)

⁴ Kraushar, *Pamiętki po Julianie Ursyn-Niemcewicz*, s. 241—242.

calls which means a lot of driving about for we have no neighbor I mean visitable—nearer than an hour's drive. I really think that by the time I go back to Austria I will be able to say that I have met the greater half of the proud Lithuanian nobility. One thing I am sorry for is that the aristocratic Poles do not associate with the Russians; the national hatred of the Poles for their rulers is too great to be overcome, there is absolutely no intercourse between the two nations. I regret this because since I am in Russia I would have liked to meet Russians in a social way.

You would never guess what an occupation I found for rainy days at Skoki. Some time ago not knowing what to do with myself—for my friend never gets up much before noon—I climbed up one of the old castle towers where, to my great delight, I found heaps of rubbish and dust: old books and papers, pictures and drawings etc. Among other things I found a parcel of old letters. What was not my astonishment when, on opening the parcel, I found that it contained an English correspondence addressed to the great-grand-uncle of the present owner of Skoki, a man well known in the history and literature of Poland the poet, general [?] and diplomatist Julian Ursin Niemcewicz. First of all there was a bundle of letters by the receiver's American wife who was the daughter of the first Am. vice-president Livingstone [!!] and the widow of a man named Keane or Kean. These letters are charming full of love for her far-away Polish husband telling him all the American news of the day. The first of these letters is dated 1802 the last was written by a Mrs. Baker the daughter of Mrs. Ursin Niemcewicz by her first husband Kean⁵. This lady tells her stepfather about the death—1834—of her dear mother who was buried in the family vault at Elizabeth Town N. J. There are also several charming letters by the poet's step-grand-daughter Julia Ursin-Niemcewicz daughter of Peter Kean. Lots of quite well-known names are mentioned in all these letters. Besides this family correspondence there is one letter written by George Washington in 1798 thanking the noble Pole for his visit at Mount Vernon and sympathizing with him in the misfortune which had befallen his country (the division of Poland I suppose) a letter from La Fayette. I also found several from Lord Palmerston, Lord Lytton Bulwer, Thomas Campbell and several very interesting and witty ones from some English ladies with interesting gossip about historical people, Lord Macaulay and others. Altogether a most fascinating correspondence. It certainly had lain in the dust ever since the receiver's death for nobody in the family since

⁵ Sarah S. Baker, 1^o voto Kean, była synową Niemcewiczowej. Omyłkę spró-
stuje Bögli w następnym liście (z 16 X 1903).

his death knew any English, neither does the present generation so they might have been lying there for a century more if the little wanderer Lina Boegli had not happened to drop in at the old tower. Is it not like the leading of Providence? Shall I write it up for some Am. magazine? Or will you do it if I send you the notes? I think it would be interesting for Americans.

PRZEKŁAD

Skoki / Brześć Litewski / Rosja / 23 lipca 1903

Jestem jeszcze, jak widzisz, w Rosji i pozostanę tutaj aż do przyszłego miesiąca. Z przyjemnością myślę o powrocie do zacisznych, odosobnionych Kwiatonowic. Co prawda Skoki są także cichym zakątkiem wiejskim, jednym ze starych zamczysk litewskich, otoczonym wspianiałym parkiem, lecz okolica jest bardzo płaska i monotonna, gdy tymczasem Kwiatonowice leżą na wzgórzu i przepiękny stamtąd widok na doliny, miasteczka, wsie, gospodarstwa rolne, itp. Poza tym nie mogę tutaj zażywać moich ulubionych spacerów, gdyż w pobliżu, między Skokami a Brześciem Litewskim, mamy garnizon rosyjski i nie można przejść stu kroków, żeby nie natknąć się na żołnierzy. Naturalnie, możemy jeździć powozem i robimy to po wielkopańsku — zawsze czwórką, ale ja naprawdę lubię od czasu do czasu samotne przechadzki, a tej przyjemności tutaj mi brak. Muszę jednak powiedzieć, że jest mnóstwo innych rozrywek. Zawsze są w domu jacyś mili goście przyjezdni, ciągle przyjmujemy lub składamy wizyty, co jest równoznaczne z dłuższymi wyjazdami powozem, ponieważ nie mamy sąsiadów, tzn. takich, z którymi można utrzymywać stosunki towarzyskie, bliżej niż o godzinę jazdy. Zdaje mi się, że zanim wyjadę do Austrii, będę mogła powiedzieć, iż poznałam więcej niż połowę dumnej szlachty litewskiej. Żałuję tylko, że arystokracja polska nie obcuje z Rosjanami; zbyt wielka jest nienawiść Polaków do ich władców, aby można ją było przezwyciężyć; oba narody zupełnie nie utrzymują stosunków. Ubolewam nad tym, ponieważ chciałabym poznać Rosjan, skoro już jestem w Rosji.

Nie odgadłaś, jakie zajęcie znalazłam sobie w Skokach w czasie dni deszczowych. Nie wiedząc dobrze, co mam z sobą począć (ponieważ moja przyjaciółka wstaje dopiero około południa), wdrapałam się niedawno do jednej z wież starego zamku i, ku swojej radości, odkryłam stosy zakurzonych rupieci: stare książki i szpargały, obrazy i ryciny, itp. Między innymi znalazłam pakiet starych listów. Jakież było moje zdziwienie, kiedy otworzywszy pakiet, przekonałam się, że zawiera korespondencję w języku angielskim, adresowaną do stryjecznego pradziadka obecnego właściciela Skoków, postaci dobrze znanej z dziejów i literatury Polski, poety, generała [?] i dyplomaty — Juliana Ursyna Niemcewicza. Przede wszystkim była tam wiązka listów od żony adresata, Amerykanki, córki pierwszego wiceprezydenta [!] Ameryki, Livingstona, a zarazem wdowy po niejakiem Keane'ie czy Keanie. Te uroczę, przepełnione uczuciem dla dalekiego męża-Polaka listy donoszą mu o wszystkim, co się wówczas w Ameryce działo. Pierwszy list nosi datę 1802 r., a ostatni został napisany przez panią Baker, córkę pani Ursin Niemcewiczowej z jej pierwszego małżeństwa z Keanem⁵. Pani Baker donosi ojczymowi o zgonie — w roku 1834 — swej ukochanej matki, pochowanej w grobowcu rodzinnym w Elizabeth, New Jersey. Jest także kilka czarujących listów od wnuczki poety, Julii Ursin Niemcewicz, córki jego pasierba Petera Keana. We wszystkich tych listach znaleźć można mnóstwo znanych nazwisk. Oprócz korespondencji ro-

dzinnej jest list od Jerzego Washingtona z r. 1798, z podziękowaniem za odwiedziny polskiego szlachcica w Mount Vernon i wyrazami współczucia z powodu nieszczęścia, jakie dotknęło jego ojczyznę (przypuszczam, że chodzi o rozbiór Polski), oraz list od Lafayette'a. Znalazłam także kilka listów od lorda Palmerstona, lorda Lytton Bulwera, Thomasa Campbella oraz parę bardzo ciekawych i dowcipnych listów od jakichś Angielek, z interesującymi ploteczkami o osobistościach historycznych, lordzie Macaulayu i innych. W sumie przeurocza korespondencja. Z pewnością leżała w kurzu od śmierci adresata, ponieważ nikt z najbliższej rodziny [w Polsce] nie znał wówczas języka angielskiego, nie zna go również obecna generacja, więc listy mogłyby przeleżeć jeszcze sto lat, gdyby mała podróżniczka Lina Bögli nie zajrzała przypadkiem do starej wieży. Czyż nie wygląda to na zrządzenie Opatrzności? Czy mam o tym napisać do jakiegoś czasopisma amerykańskiego? A może zrobisz to sama, jeśli przyślę Ci notatki? Zdaje mi się, że to zainteresowałoby Amerykanów.

2

Kwiatonowice / Post Zagorzany / 16 October 1903

By the same mail I sent one parcel of the Niemcewicz letters; the other will follow in a few days. I copied them word for word. There are some missing for I know that Julian Niemcewicz was in Europe between the years 1807 and 1831 in several public offices and his wife was not with him, therefore there must exist somewhere their correspondence of all these years. The question has often been brought up in Polish papers à propos of Niemcewicz why his wife did not live with him in Europe. This question becomes more puzzling still when one reads her letters and sees how much in love she was with him. You will see that I have made a few notes where I thought them necessary. Who Mrs. Baker was, who calls Mrs. Niemcewicz mother. I cannot exactly make out for she cannot be her real daughter and Mrs. Niemcewicz (née Mrs. Kean⁶) had only one child, a son Peter, and none as Mrs. Niemcewicz (so the biographers of N. tell). I believe this Mrs. Baker had been the wife of Peter Kean and married a Baker after her first husband's death⁷. I was also pleased to find in the "Review of Reviews" something about a Hamilton Fish Park in New York⁸. I should think the letters would really be interesting for Americans and do you not think that they should bring us in a good deal? I say us as 5 percent would be for you as agreed in the case if we had found a magazine for "Onward"⁹. A professor here an

⁶ Powinno być: po pierwszym mężu Kean; przeoczenie Bögli, która w poprzednim liście podała bezbłędnie, że nazwisko panięskie Niemcewiczowej brzmiało Livingston.

⁷ Zob. „Wykaz...”, poz. 3.

⁸ "The American Monthly Review of Reviews" 1903, s. 444.

⁹ Pisząc w listach do L. Penfield o swych pamiętnikach, Bögli używała zamiennie wyrazów *Forward* i *Onward* ('naprzód', 'dalej'), wysuwając je jako ewentualny tytuł angielskiego przekładu swojej książki *Vorwärts*.

archaeologist told me to demand a good sum or not sell them for they are worth much. Now, I do not know what a good sum means in this case or any such but I am sure that you will find out. There is a whole Niemcewicz museum in the palace of Prince Czartoryski in Cracow and whole bundles of his correspondence so the missing letters might be there. The princess, who is the mother of my friend, the present Mrs. Niemcewicz of Skoki, has invited me to come and spend several weeks with her and inspect this correspondence. But such visits are always wrought with great expense for, besides the travelling expenses from here to Cracow, one has to give princely tips to an army of servants when one is the guest of princes. Therefore I wait to hear what you say or what you can find out and if we find that it pays it will be time to accept the Princess's offer.

PRZEKŁAD

Kwiatonowice / Poczta Zagórzany / 16 października 1903

Tą samą pocztą wysłałam jedną paczkę korespondencji Niemcewicza, a druga odejdzie za parę dni. Przepisałam ją dosłownie. Niektórych listów brak, ponieważ wiem, że Julian Niemcewicz przebywał w Europie w latach 1807—1831 i sprawował szereg godności, lecz nie było przy nim żony, musi więc gdzieś być ich korespondencja z tego okresu. W związku z Niemcewiczem pojawiło się w prasie polskiej pytanie, dlaczego jego żona nie mieszkała z nim w Europie. Sprawa ta staje się jeszcze bardziej zagadkowa, gdy czyta się jej listy i widzi, jak bardzo była w mężu zakochana. Zauważysz, że dodałam kilka notatek tam, gdzie wydawały się nieodzowne. Kim była pani Baker, która nazywała panią Niemcewiczową matką? Dobrze tego nie rozumiem, bo przecież nie mogła być rodzoną córką, skoro pani Niemcewiczowa (z domu Kean⁶⁾ miała tylko jedno dziecko, syna Petera, a z małżeństwa z Niemcewiczem nie było potomstwa (tak twierdzą biografowie N[iemcewicza]). Uważam, że ta pani Baker była żoną Petera Keana i poślubiła jakiegoś Bakera po śmierci swego pierwszego męża⁷. Z zadowoleniem znalazłam coś o parku Hamiltona Fisha w Nowym Jorku w „Review of Reviews”⁸. Sądzę, że ta korespondencja powinna zainteresować Amerykanów, a nam — jak Ci się wydaje? — powinna przynieść sporo grosza. Mówię nam, ponieważ 5% byłoby dla Ciebie, tak jak było umówione na wypadek, gdybyśmy znalazły czasopismo, które będzie drukować *Onward*⁹. Jeden z tutejszych profesorów, archeolog, poradził mi, abym zażądała [za listy] sporej sumy albo nie sprzedawała ich wcale, ponieważ mają wielką wartość. Ja sama nie orientuję się, co w tym przypadku, lub w podobnych, jest dużą sumą, ale jestem pewna, że Ty się dowiesz. W pałacu księcia Czartoryskiego w Krakowie jest prawdziwe muzeum Niemcewicza i całe wiązki jego korespondencji, więc mogą się tam znajdować brakujące listy. Księżna, która jest matką mojej przyjaciółki, obecnej pani Niemcewiczowej ze Skoków, zaprosiła mnie do siebie na parę tygodni, także i dla zbadania korespondencji. Takie odwiedziny są jednak zawsze związane z wielkimi wydatkami, gdyż oprócz kosztów podróży stąd do Krakowa, kiedy się jest gościem książąt, trzeba dawać książęce napiwki całej armii służby. Poczekam zatem na Twoją odpowiedź w tej sprawie, względnie na to, czego zdołasz się dowiedzieć, a jeżeli uznamy, że to się opłaci, będzie jeszcze czas na przyjęcie propozycji księżnej.

3

Kwiatonowice, poste Zagorzany / via Cracow, Austria / 2 July 1904

What do you think will be done about the Niemcewicz's letters. I do not think that anything in them should be changed, to my mind they can only be of interest just as they are. Have you offered them to any publisher?

PRZEKŁAD

Kwiatonowice, poczta Zagórzany / via Kraków, Austria / 2 lipca 1904

Jak sądzisz, co zrobimy z listami Niemcewicza. Uważam, że nie należy nic w nich zmieniać, moim zdaniem mogą wzbudzić zainteresowanie tylko w tym stanie, w jakim się znajdują. Czy zaproponowałaś je jakiemuś wydawcy?

4

7 August 1904 / Kwiatonowice

I am going to write today to my friend Mrs. Niemcewicz about your proposal but I am almost sure in advance that they will not allow their photographs to be published. Of course being done in America where nobody knows them may make a difference but still I have but little hope. Of the poet I might send you one, perhaps also of Skoki if they have one, but not of themselves. I wait however until I get Sophie's answer.

Fanny a New York friend to whom I wrote from Skoki about my discovery spoke about it at a dinner party to her neighbor who happened to be a relation of the Livingstones [!]. Was that not strange. They want to know more about the letters but so far I have had not the time to write.

PRZEKŁAD

7 sierpnia 1904 / Kwiatonowice

Napiszę dzisiaj do mojej przyjaciółki, pani Niemcewiczowej, o Twojej propozycji, lecz z góry jestem prawie pewna, że nie pozwolą na opublikowanie swoich zdjęć. Oczywiście okoliczność, że to będzie miało miejsce w Ameryce, gdzie nikt ich nie zna, może mieć pewien wpływ, lecz mimo to niewielką mam nadzieję. Mogłabym Ci posłać fotografię poety i, być może, także Skoków, ale nie ich obecnych właścicieli. Czekam jednakże, dopóki nie otrzymam odpowiedzi Sophie.

Fanny, moja znajoma z Nowego Jorku, do której napisałam ze Skoków o moim odkryciu, opowiedziała o tym w czasie przyjęcia swojej sąsiadce [przy stole], i tak się złożyło, że była to krewna Livingstonów. Czyż to nie dziwny zbieg okoliczności? Chca [Livingstonowie] dowiedzieć się czegoś więcej o dokumentach, ale dotychczas nie miałam czasu napisać.

WYKAZ SKOPIOWANYCH PRZEZ LINĘ BÖGLI DOKUMENTÓW¹⁰

1. Znany list George'a Washingtona do Niemcewicza, z datą 15 [18] czerwca 1798, Mount Vernon (zob.: Kraushar, *Autograf listu Jerzego Waszyngtona [...] do Juliana Ursyna Niemcewicza*, s. 119. — *The Writings of George Washington*. Ed. J. C. Fitzpatrick. T. 36. Washington 1941, s. 297).

2. Pięć długich, czułych listów od żony, zawierających propozycje pomocy sprawie polskiej w Ameryce. Listy noszą daty: 25 czerwca 1802, 19 lipca 1802, 13 listopada 1831, 19 grudnia 1831; jeden list jest bez daty, lecz, jak wynika z jego treści, pochodzi prawdopodobnie z końca r. 1831 (*Pobyt* 1, 90, 121).

3. Dwa listy od Sarah S. Baker (1788—1875), wdowy po Peterze Keanie (pasierbie Niemcewicza), który zmarł w r. 1828; S. S. Kean wyszła powtórnie za mąż (6 stycznia 1831) za Looe lub Love Bakera. Drugi list, datowany 30 maja 1833, 19 Bond Street, New York, opisuje śmierć i pogrzeb żony Niemcewicza oraz zawiera szczegóły jej testamentu. Pod tym adresem mieszkała z synową Niemcewiczowa.

4. Trzy listy pełne szacunku i przywiązania od Julii Ursin Niemcewicz-Kean (1816—1887; córki Petera Keana) z Nowego Jorku, datowane: 16 czerwca 1833, 18 listopada 1834, 6 kwietnia 1836, z nagłówkiem: „Mój Drogi, Czcigodny Dziadku”.

5. Dwa listy od Johna Keana (1814—1895), wnuka Niemcewicza (syna jego pasierba Petera Keana), z datą: New York, 30 czerwca 1837, i Ursino, 24 czerwca 1838, oraz list od Hamiltona Fisha (1808—1893), datowany z Nowego Jorku 1 lipca 1839. Hamilton Fish, amerykański mąż stanu, gubernator stanu Nowy Jork (1849—1850), senator (1851—1857) i sekretarz stanu (1869—1877), poślubił (15 grudnia 1836) wnuczkę Niemcewicza, Julię Ursin Niemcewicz-Kean. Listy te były dołączone do sum wypłacanych co pół roku z tytułu renty, którą zostawiła Niemcewiczowi żona.

6. Testament Niemcewicza z 5 maja 1807, sporządzony na życzenie jego żony (ważny ze względu na jego spuściznę w Ameryce). Zob. J. Ursyn Niemcewicz, *Podróże po Ameryce 1797—1807*. Z rękopisu wydała, wstępem i objaśnieniami opatrzyła A. Wellman-Zalewska. Pod redakcją E. Kipy. Wrocław 1959, s. 385.

Odpis sporządzony 4 maja 1833 dokumentów dotyczących naturalizacji Niemcewicza, w szczególności uzyskanego przezeń obywatelstwa amerykańskiego w czerwcu 1806 (zob. J. U. Niemcewicz, *Pamiętniki czasów moich*. Tekst opracował i wstępem poprzedził J. Dłhm. T. 2. Warszawa 1957, s. 256; *Pobyt* 2, 175). Ustawodawstwo amerykańskie nie zezwala na sporządzanie odpisów tego rodzaju dokumentów bez upoważnienia odnośnych władz, odpis Niemcewicza jest więc unikatem.

7. Cztery krótkie listy od markiza de Lafayette'a, który znany był ze swojej sympatii dla polskich uchodźców politycznych, posłużyły głównie jako „pośredni sposób w korespondowaniu” między Niemcewiczem a jego krewnymi w Ameryce. W czasie pobytu w Ameryce, od lipca 1824 do września 1825, Lafayette odwiedził Elizabeth, New Jersey, w dniach 28 i 29 września 1824; Peter Kean, będący

¹⁰ Na liczne listy spośród tych, które tutaj wymieniamy, powoływał się Niemcewicz w swoich pamiętnikach: *Pamiętniki Juliana Ursyna Niemcewicza. Dziennik pobytu za granicą od dnia 21 lipca 1831 r. do 20 maja 1841 r. [...]*. T. 1—2. Poznań 1876—1877. Powołując się na tę pozycję, używać będziemy skrótu *Pobyt*. Liczby obok wskazują: pierwsza — tom, następna — stronicę. Tylko jeden z tych listów, mianowicie od G. Washingtona, opublikowano poprzednio, inne zostaną ogłoszone drukiem w terminie późniejszym.

wówczas majorem milicji stanowej New Jersey, należał do komitetu powitalnego. W liście, który pozostaje w posiadaniu Hamiltona Fisha (ur. 1888), z La Grange, z 26 kwietnia 1831, Lafayette wspomina o liście napisanym do Niemcewicza i mówi o „Polsce jako Bastionie, Cudzie i Wzorze Europy” oraz o Niemcewicu jako „jedynym z najbardziej aktywnych patriotów [tego] kraju patriotyzmu i zapału”. Dwa listy noszą datę: 24 kwietnia 1831, 20 sierpnia 1831, trzeci jest nie datowany), a czwarty z datą: 8 stycznia 1834 (o ostatnim wzmiankuje *Pobył* 2, 204).

8. List od Edwarda Livingstona (1764—1836), sekretarza stanu (1831—1833), ministra pełnomocnego Stanów Zjednoczonych we Francji (1833—1835). Jako krewny Niemcewiczowej przekazywał przez swoje biuro korespondencję Niemcewicza do żony. List z datą: Washington, 24 maja 1831, zawiera następujące zdanie: „Korzystam ze sposobności, aby wyrazić podziw, który żywię wraz z całą moją ojczyzną dla odwagi i pełnego poświęcenia patriotyzmu, z jakim Pański kraj łamie okowy na głowach swych ciemiężycieli, i przesyłam gratulacje z okazji wspaniałego sukcesu, który wieńczy Wasze dotychczasowe wysiłki”.

9. Kilka krótkich listów J. Backhouse'a, pierwszego sekretarza lorda Palmerstona, datowanych: 3 października 1831, 29 marca 1832, 16 listopada 1832, 2 stycznia 1833, dotyczących terminów spotkań i korespondencji (zob. *Pobył* 1, 78; 2, 5).

10. List bez daty od amerykańskiego pisarza Washingtona Irvinga, z jego adresem londyńskim: 8 Argyll Street, London [1831]. Irving był sekretarzem poselstwa amerykańskiego w Londynie (1829—1832). W liście utrzymanym w serdecznym tonie Irving donosi o zamierzonym wyjeździe do Stanów Zjednoczonych i oferuje swe usługi w doręczeniu paczek dla Niemcewiczowej.

11. Dwa listy od Thomasa Campbella (1777—1844), znanego orędownika sprawy polskiej i założyciela Londyńskiego Stowarzyszenia Literackiego Przyjaciół Polski. Pierwszy list datowany: North East Hampstead, 19 czerwca 1832 (jest o nim wzmianka w *Pobyć* 1, 327); drugi list bez daty.

12. List od J. C. Stapletona, zięcia hr. Carnarvona (1772—1833), z datą: Highclere [Newbury, Southampton], 28 listopada 1832, nakłaniający Niemcewicza do ponownego odwiedzenia Highclere. Obszerną relację z poprzedniej wizyty poety znaleźć można w *Pobyć* 1, 343, 382—455.

13. Krótki list, bez daty, od księcia Hamiltona (1767—1852) z zaproszeniem na kolację. Książę pisze: „*La Duchesse [...] se trouverait heureuse de vous parler de ses amis en Pologne*”.

14. Dołączony do *Cet essai de bronze* list od Pierre-Jean Davida d'Angers, datowany: 28 stycznia 1834, Paris. List, pełen głębokiego podziwu, zawiera propozycję odwiedzenia Casimira Delavigne'a (zob. *Pobył* 2, 233).

15. Obszerna korespondencja z lordem Dudleyem Stuartem (1803—1854), niestrudzonym współpracownikiem Campbella w Stowarzyszeniu Literackim. Listy pisane z Londynu, datowane: 27 lutego 1834, 24 czerwca 1834 (zob. *Pobył* 2, 400), 5 grudnia 1834 (zob. *Pobył* 2, 510), a także z datą: Sussex Chambers, 22 sierpnia 1837; London, 10 października 1840 — są odpowiedziami na listy Niemcewicza i dowodzą niesłabnącego zapału lorda Stuarta w jego działalności na rzecz Polaków.

16. List od E. Lyttona Bulwera [Edward George Earle Lytton Bulwer-Lytton (1803—1873)], z datą: 22 czerwca 1834 [1832 ?] — jest to zaproszenie na śniadanie (zob. *Pobył* 1, 331). Niemcewicz był w Paryżu w roku 1834.

17. Dwa listy od Thomson Hankey, datowane: 2 października [1839 ?], 72 South Audley Street; 20 października 1840, London. Hankey była siostrą Miriamne Williams, z domu Alexander, żony Jonathana Williamsa, długoletniego przyjaciela Niemcewicza i Kościuszki (zob. *Pobył* 1, 200; *Pamiętniki czasów moich*, t. 2, s. 253). Te niezmiernie przyjazne listy zawierają — jak zauważyła Bögli — liczne anegdoty

o sławnych ludziach, jak Charles Poulet-Thompson, pierwszy baron Sydenham (1799—1841), lord Macaulay i Sidney Smith (1771—1845).

18. List od Lamartine'a z Paryża, datowany: styczeń 1841, nawiązujący do sporu między Niemcewiczem a autorem listu o fortyfikacje Paryża po traktacie londyńskim z 15 lipca 1840. List zawiera również zapewnienia o trwałym zainteresowaniu Lamartine'a losem Polski (zob. W. Borowy, *Niemcewicz w Paryżu*. W: *Studia i rozprawy*. Przygotowali do druku: T. Mikulski, S. Sandler i J. Ziomek. T. 1. Wrocław 1952, s. 143—144).

19. Krótki list od Pierre-Jeana Bérangera (1780—1857), z niekompletną datą: „*Ce premier Mars*”, wyrażający żal, że spotkanie z Niemcewiczem nie doszło do skutku.

Z angielskiego przełożyła
Maria Gottwald